

REPORTAŻ

Miałam kilkakrotnie okazję odwiedzić Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy. Jest to szkoła, w której uczą się dzieci i młodzież w wieku od 3 do 25 lat z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu umiarkowanym, znacznym i głębokim, z zaburzeniami sprzężonymi oraz autyzmem. Głównym zadaniem ośrodka jest przygotowanie uczniów w miarę ich możliwości do samodzielnego udziału w życiu społecznym w integracji ze środowiskiem. Będąc tam, zaczęłam zastanawiać się, jak wygląda życie osoby niepełnosprawnej, jak radzi sobie ona z czynnościami, które większość osób na świecie wykonuje bez większego zastanowienia się tj. przygotowywanie posiłków czy korzystanie z toalety oraz z jakimi trudnościami musi zmierzyć się taka osoba ze strony społeczeństwa, które często nie umie okazać empatii w stosunku do drugiego człowieka. Aby rozwiązać moje wątpliwości, postanowiłam porozmawiać z jedną z nauczycielek pracujących w tym ośrodku.

Nauczycielka zapytana o powód wybrania takiego zawodu nie wahała się z odpowiedzią. Z osobami niepełnosprawnymi miała kontakt prawie od zawsze, ponieważ jej mama pracowała jako pedagog specjalny. Często odwiedzała mamę w pracy podczas ferii oraz wakacji, dzięki czemu dowiedziała się, na czym polega taka praca z uczniami. W momencie kiedy po maturze przyszło do wyboru dalszej drogi życiowej, postanowiła, że pójdzie w ślady mamy i rozpocznie studia na pedagogice specjalnej. Jako specjalizację wybrała oligofrenopedagogikę. Po zakończeniu studiów rozpoczęła pracę w zawodzie w placówce, w której pracuje już od 23 lat. Jak sama mówi: „Nie wyobrażam sobie siebie w innym miejscu, w innej pracy.”

„-Jaka wygląda codzienność w Pani pracy? Czy praca jest łatwa, czy trudna? - Praca jest bardzo trudna, ale też bardzo wdzięczna i przynosząca bardzo dużo satysfakcji.”

Zawód ten nie jest łatwy z kilku względów. Po pierwsze każdy uczeń wymaga programu terapeutycznego, który dostosowany jest do indywidualnych możliwości i umiejętności każdego ucznia. Po drugie nauczyciele pracują z osobami o różnym stopniu niepełnosprawności, co utrudnia proces edukacyjny i wychowawczy. W placówce uczą się również dzieci z zaburzeniami sprzężonymi, czyli na przykład oprócz niepełnosprawności intelektualnej dochodzi też niepełnosprawność ruchowa, niedosłuch czy niedowidzenie. W placówce znajduje się przedszkole, szkoła podstawowa i klasy przysposabiające do pracy, więc na każdym z poziomów praca ma trochę inny charakter. Celem nauczycieli jest usamodzielnienie osoby niepełnosprawnej na miarę jej możliwości, przekazanie wiedzy z otaczającego go świata, usprawnienie sfery samoobsługi oraz przygotowanie do dorosłego życia. Ta praca jest również obciążona dużą odpowiedzialnością, a różnorodność niepełnosprawności wśród uczniów również generuje różne trudności w pracy. Nauczycielka dodaje jednak, że otwartość uczniów oraz ich bezpośredniość w okazywaniu swoich uczuć i wdzięczności jest bardzo miła oraz rekompensująca długie lata osiągnięcia efektów. W przeciwieństwie do szkół masowych, w takich ośrodkach okres edukacji, jak i jej rezultatów, jest wydłużony, ale sukcesy w nauce i pracy przynoszą dużą satysfakcję zarówno nauczycielom jak i uczniom.

Nauczycielka opowiada również o współpracy z rodzicami uczniów. „ Współpraca z rodzicami jest bardzo potrzebna, aby uczniowie wiedzieli, że nasze oddziaływania są zarówno na terenie placówki jak i w domu. Wtedy sukcesy osiągamy szybciej.” – mówi. Relacje z rodzicami, czy opiekunami prawnymi (ponieważ nauczyciele współpracują też z placówkami opiekuńczo-wychowawczymi i rodzinami zastępczymi, gdyż nie wszyscy uczniowie są w rodzinach biologicznych) wyglądają różnie. W przypadku mojej rozmówczynie ta relacja jest naprawdę bardzo dobra. Pełny przepływ informacji oraz wspólny kierunek wychowania ułatwia pracę, gdyż uczeń ma jasno określone zasady w szkole i placówce, do których musi się stosować. Niestety są też takie przypadki, kiedy rodzice nie współpracują, a wtedy proces edukacji jest utrudniony.

Następnie zapytałam moją rozmówczynię, co sądzi o stosunku osób pełnosprawnych do niepełnosprawnych. Powiedziała, że stosunek społeczeństwa do ludzi niepełnosprawnych zmienia się w kierunku pozytywnym, jednak nadal zdarzają się sytuacje, w których są obiektem zainteresowania, na przykład na spacerach lub w miejscach publicznych. Powodem tego jest często wygląd oraz zachowanie uczniów. Są osoby, które przechodzą obok, nie zwracając szczególnej uwagi, są osoby komentujące i przyglądające się, ale są i tacy, którzy życzliwie proponują pomoc. W najbliższym otoczeniu placówki punkty usługowe są bardzo otwarte i chętne do współpracy. „Niestety zdarzają się też sytuacje bardzo trudne dla naszych podopiecznych. Ostatnio jeden z moich wychowanków doświadczył przykrew sytuacji podczas rozprawy w sądzie, podczas której był jedną ze stron.”- mówi nauczycielka. Opowiada dalej, że jej uczeń od niedawna jest pełnoletni, dlatego był na sali sądowej sam. Na rozprawie był obecna widownia (w większości młodzież), a niektórzy z osób na niej będącej nie umieli zachować należytej powagi. Uczeń powiedział, że czuł się obiektem rozbawienia. Była to dla niego bardzo trudna sytuacja. „ Nie było mnie na rozprawie i moja wiedza wynika tylko z relacji mojego ucznia, ale sądzę że osoby niepełnosprawne doświadczają takich nieprzyjemności ze strony osób pełnosprawnych. Być może osoby będące na sali nie miały nic złego na myśli i uśmiechały się między sobą, niemniej mój uczeń czuł, że to on był obiektem żartów. Ciężko jest mi być w tej sprawie obiektywną.”

„Uważam, że warto rozmawiać na temat niepełnosprawności i kulturalnego zachowania się w stosunku do osób niepełnosprawnych z uwzględnieniem ich godności i szacunku.”

Moja rozmówczynie podkreślała wielokrotnie, jak ważne jest edukowanie, szczególnie młodzieży, w temacie niepełnosprawności oraz jaką wagę mają rozmowy z ludźmi pełnosprawnymi: o odpowiednim i kulturalnym zachowaniu, o tym, że takie osoby również bardzo mocno odczuwają emocje, a zwłaszcza w nowej lub trudnej sytuacji, o potrzebie rozwijania empatii do drugiego człowieka i zrozumienia. Mówi również, że jej zdaniem dobrym pomysłem byłaby integracja poprzez na przykład wspólne projekty teatralne, czy wspólne spędzanie czasu, podczas którego osoby pełnosprawne mogłyby mieć kontakt z osobami niepełnosprawnymi.

Agnieszka Krzepicka 2B